

Ewa Sowa

Zagadnienie prawdy w "Krytycyzme czystego rozumu" Immanuela Kanta

Folia Philosophica 15, 115-120

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Można by się spodziewać, że transcendentálna filozofia Kanta, jako w znacznej mierze antropocentrycznie zorientowana, nie znajduje zastosowania w klasycznym rozumieniu prawdy. Świat noumenalny, czyli świat po prostu taki, jaki jest sam w sobie, pozostaje przecież w tej filozofii poza możliwym zasięgiem naszych poznań. Jego prawdziwy obraz istnieje za nieprzekraczalną zasłoną, utkaną z siatki zasad ludzkich możliwości poznawczych. Kant jednak podtrzymuje klasyczne rozumienie prawdy jako „zgodności poznania z przedmiotem”¹, by w swym wielkim dziele poszukiwać „ogólnego i pewnego znamienia prawdziwości”², prawdziwości pojętej zgodnie z definicją klasyczną, zakładaną tu jako oczywistość.

Jest sprawą godną uwagi, dlaczego także inne znaczące filozofie transcendentalne, jak choćby filozofia Husserla, nie przeformułują po prostu samej teorii prawdy, a przynajmniej nie czynią tego jawnie, lecz godzą się na pozostawanie w horyzoncie klasycznego jej pojmowania, które wedle ich ducha staje się niczym innym, jak godzeniem się na pozostawanie w horyzoncie nieprzekraczalnej tajemnicy. A przecież właśnie one, filozofie transcendentalne, są najbliższe współczesnemu duchowi nauk, które dawno przewyciężyły naiwne pojmowanie poznania jako odwzorowania rzeczy. Co takiego ma nam do zaoferowania prastara intuicja, utrzymywana przez największych za cenę subiektywizmu, i dlaczego znane, pragmatyczne przeformułowanie teorii wydaje się trywialną rezygnacją z filozoficznej głębi związanej z istotą problemu?

¹ K a n t: *Krytyka czystego rozumu*. T. 1-2. Tłum. R. I n g a r d e n. Warszawa 1957, T. 1, s. 145 i 355, T. 2, s. 383.

² *Ibidem*, T. 1, s. 146.

*

EWA SOWA

Zagadnienie prawdy
w *Krytyce czystego rozumu*
Immanuela Kanta



Wypowiedzi na temat prawdy mają w *Krytyce czystego rozumu* charakter kontekstowy i jest ich niewiele. Pierwsza z nich pojawia się przy okazji określania różnicy między logiką ogólną a logiką transcendentalną. Wedle Kanta „Logika ogólna abstrahuje [...] od wszelkiej treści poznania, tj. od wszelkiego jego odnoszenia się do jego przedmiotu, i rozważa tylko logiczną formę poznań w ich wzajemnym stosunku do siebie, tj. formę myślenia w ogóle.”³ Nie wdając się w teoretyczne zawłości określeń dotyczących logiki transcendentalnej, stanowiącej – jak wiemy – główny temat Kantowskiej epistemologii, powiedzmy krótko, iż logika transcendentalna – przeciwnie: nie abstrahuje od „treści poznania”, gdyż jej polem działania jest pole przedmiotowości, naoczności. To logika transcendentalna, w szczególności analityka transcendentalna, właśnie ze względu na swe zastosowanie w odniesieniu do rzeczywistości przedmiotowej, stanowi tę logikę, którą można już zasadnie określić jako logikę prawdziwości, tj. taką logikę, w której ramach można już zapytywać o prawdę. Prawda dotyczy więc treści. Ale nie wyłącznie. Dotyczy także formy naszych poznań, która musi się zgadzać z formalnymi zasadami rozumu. Kant pisze: „Czysto logiczne kryterium prawdziwości, mianowicie zgodność poznania z ogólnymi i formalnymi prawami intelektu i rozumu, jest więc wprawdzie *conditio sine qua non*, a tym samym jest negatywnym warunkiem wszelkiej prawdziwości, lecz dalej logika nie może się posunąć i nie może przy pomocy żadnego probierza odkryć błędu, który dotyczy nie formy, lecz treści.”⁴ „Czysto logiczne kryterium prawdziwości” jest niewystarczającym, „negatywnym warunkiem” prawdy, gdyż „choć pewne poznanie może być całkowicie zgodne z formą logiczną, tj. nie przeczyć samemu sobie, to przecież może zawsze jeszcze zaprzeczać przedmiotowi”⁵.

Drugim kontekstem, w jakim występuje słowo „prawdziwość”, są uwagi Kanta na temat – jak się wydaje – zupełności tabeli kategorii. Kłopotem Kanta jest stara idea scholastyczna, która głosi: „*Quodlibet ens est unum, verum, bonum.*” Zawarte w tej idei określenia bytu (jeden, prawdziwy, dobry) Kant nazywa „rzekomo transcendentalnymi określeniami rzeczy”, uważając je za „tylko logiczne postulaty i kryteria wszelkiego poznania rzeczy w ogóle”⁶ i – jako takie – za postulaty rozumu. Przeprowadzając analizę relacji tych postulatów do kategorii intelektu, Kant wprowadza w ten kontekst nie wyjaśnione sformułowania dotyczące prawdziwości (i to materialnej). Zrozumienie ich sensu wymagałoby dogłębnych studiów nad różnymi związkami pracy intelektu i czystego rozumu. Problem kryterium prawdziwości materialnej pozostaje więc nadal pytaniem. Zagadnienie prawdy powraca jako temat dopiero pod koniec dzieła, kiedy Kant rozważa znaczenie tzw. idei czystego rozumu, a inaczej: idei transcendentalnych dla poznania. Chodzi tu oczywiście o ich zastosowanie w funkcji regulatywnej.

³ Ibidem, s. 143.

⁴ Ibidem, s. 147.

⁵ Ibidem, s. 147.

⁶ Ibidem, s. 180–181.

W dodatku kończącym drugą, obszerną część logiki transcendentalnej, mianowicie dialektykę transcendentalną, Kant twierdzi, że wybieganie przez rozum „poza pole możliwego doświadczenia” jest jego „naturalną” skłonnością, dodając, iż „idee transcendentalne” są dla rozumu „tak samo naturalne, jak kategorie dla intelektu, jakkolwiek z tą różnicą”, że kategorie intelektu „prowadzą do prawdy, tzn. do zgodności naszych pojęć z przedmiotem (*Objekt*)”, idee transcendentalne zaś „wywołują jedynie pozór”⁷. Nie w każdym jednak przypadku posłużenie się ideami rozumu, a więc wyjście poza granice możliwego doświadczenia, pociąga za sobą owe pozory prawdy, poddane tak druzgocącej krytyce w dialektyce transcendentalnej. Kant twierdzi także: „Idee czystego rozumu nie mogą nigdy same w sobie być dialektyczne, lecz jedynie samo złe stosowanie ich musi sprawiać, że wypływa z nich dla nas zwodniczy pozór.”⁸ Sposób stosowania zatem owych naturalnych dla rozumu idei przesądza o ich poznawczej wartości. Złe ich zastosowanie – to zastosowanie „transcendentne”, gdy traktowane są jako „pojęcia rzeczywistych rzeczy”. Zastosowanie „dobre” – to zastosowanie „immanentne”, gdy pozostaje ono w „dziedzinie” doświadczenia⁹.

W jaki sposób jednakże rozum pozostawać może w dziedzinie doświadczenia, skoro nie odnosi się „nigdy wprost do przedmiotu”? Otóż idee rozumu, właściwie stosowane, odnoszą się do przedmiotu nie wprost, ale „za pośrednictwem intelektu”. Rozum „nie tworzy [...] pojęć (przedmiotów)”, lecz tylko „porządkuje” pojęcia „i nadaje im [...] jedność [...]”. Rozum ma więc właściwie za przedmiot tylko intelekt i jego celowe postępowanie.” Intelekt „jednoczy to, co różnorodne w przedmiocie, za pomocą pojęć”, rozum zaś „jednoczy to, co różnorodne w pojęciach, za pomocą idei, przyjmując pewną kolektywną jedność za cel czynności intelektualnych, które poza tym są zajęte jedynie jednością dystrybucywną”¹⁰. Te idee, nazywane transcendentalnymi, mają „znakomite i niezbędnie konieczne zastosowanie regulatywne, mianowicie [służą] do skierowania intelektu ku pewnemu celowi”. Ów cel, będący „tylko idea”, „leży [...] całkowicie poza granicami możliwego doświadczenia” i „służy mimo to do tego”, aby „pojęciom intelektu” „nadać największą jedność obok największego zasięgu”. Kant twierdzi, że „idee transcendentalne nie mają nigdy zastosowania konstytutywnego, tj. takiego, żeby przez nie były dane pojęcia pewnych przedmiotów”. A gdy bierze się je za konstytutywne, tzn. rozpoznające jakąś pozarozumową rzeczywistość, wówczas popada się w spekulację, dialektyczność myślenia¹¹. Ten nie wchodzący w rachubę konstytutywny charakter idei przeciwstawia Kant jej „regulatywności”. Idee regulują pracę intelektu, otwierając przed nim przestrzeń najwyższej ogólności, całościowości poznania i wciągając go w taki wymiar. Intelekt operuje więc w świetle oraz

⁷ Ibidem, T. 2, s. 383.

⁸ Ibidem, s. 411.

⁹ Ibidem, s. 383–384.

¹⁰ Ibidem, s. 384.

¹¹ Ibidem, s. 384–385. Nawias kwadratowy oznacza wtrącenia tłumacza.

w kontekście najwyższej zasady, jaką jest jedność poznania jako takiego. To rozum, nie intelekt rozporządza „systematycznością poznania”, którą „stara się urzeczywistnić”. A „systematyczność poznania” to jego „spoistość wypływająca z (jednej) zasady naczelnej”¹².

Idea systematycznej jedności poznania, jako idea rozumowa, ma dla Kanta charakter „problematyczny”. Jeżeli rozum polega na „zdolności wyprowadzania tego, co szczegółowe, z tego, co ogólne”, to problematyczność owej idei transcendentalnej polega na tym, iż zasada ta jest zakładaną przez rozum, konieczną hipotezą, jest „zagadnieniem”, „pewne” natomiast jest to, co „szczegółowe”, a więc poznania intelektu, plasujące się w obszarze tej zasady¹³. Twierdzenie to, zgodne z duchem filozofii Kanta, prowadzi też do uznania „projektującego” charakteru regulatywnej idei. „Projektowaną jedność [...] samą w sobie należy uważać nie za daną, lecz tylko za zagadnienie.”¹⁴

Idea systematycznej jedności poznania implikuje istnienie takiej samej jedności przedmiotu poznania, a więc myśl o systematycznej jedności samej przyrody. Jest to drugi sposób, na jaki Kant formułuje sens transcendentalnej idei regulatywnej. Dodaje jednak, iż rozum nie mógł „wysnuć” tej idei „z przypadkowych własności przyrody”. Niezależnie od tego, czy sens regulatywnej idei formułowany jest w porządku przedmiotowym, czy też dotyczy tylko jedności naszych poznań, sama jedność nakazywana przez rozum należy do istoty rozumu. Prawo rozumu nakazuje „poszukiwania tej jedności” i „jest konieczne, gdyż bez niego nie mielibyśmy wcale rozumu, bez tegoż zaś jednolitego użycia intelektu, a w jego braku – żadnego wystarczającego znamienia empirycznej prawdziwości.” Zaprowadzana w różnorodności jedność, spoistość pracy intelektu, uwarunkowana regulatywną ideą rozumową, jest więc – jak widzimy – tym, co ma stanowić kryterium, i to wystarczające, prawdziwości materialnej jego poznań. Pozwala ono „założyć”, iż – komplementarnie – „systematyczna jedność przyrody jest całkowicie obiektywnie ważna i konieczna”¹⁵. Gdzie indziej Kant pisze jednak: „Regulatywną zasadę systematycznej jedności przyrody brać za zasadę konstytutywną [...] to tyle, co wprowadzać rozum w zamieszanie.”¹⁶ „Przez to bowiem, że przyjmujemy rzecz odpowiadającą idei, coś lub jestestwo rzeczywiste, nie mówimy jeszcze, że chcemy rozszerzyć nasze poznanie za pomocą pojęć transcendentnych. Przyjmuje się bowiem to jestestwo tylko w idei, a nie samo w sobie, a więc tylko dlatego, żeby zaznaczyć jedność systematyczną, która ma nam służyć za wytyczną empirycznego używania rozumu [...]”¹⁷

¹² Ibidem, s. 386.

¹³ Ibidem, s. 387.

¹⁴ Ibidem, s. 388.

¹⁵ Ibidem, s. 392.

¹⁶ Ibidem, s. 435.

¹⁷ Ibidem, s. 417.

Jak się jednak w dalszym ciągu okazuje, owa jedność nie dlatego stanowi kryterium prawdziwości, że jest właśnie jednością, lecz przede wszystkim dlatego, iż jest jednością powszechnie przeżywaną. Ten wątek zostanie rozwinięty szerzej dopiero w metodologii transcendentalnej, gdzie też zawarte jest ostateczne rozwiązanie problemu prawdy, a ściślej – jej kryterium. Na razie, jeszcze w dodatku do dialektyki transcendentalnej, Kant zapowiada dopiero późniejsze rozwiązanie, pisząc: „[...] każdy zakłada, że ta jedność rozumowa zgadza się z samą przyrodą i że rozum tu nie żebrze, lecz nakazuje [...]”¹⁸

W metodologii transcendentalnej rozwiązanie zagadnienia kryterium materialnej (przedmiotowej) prawdziwości przedstawia się nadspodziewanie prosto. Okazuje się ostatecznie, iż możliwe jest tylko „Uważanie [czegoś] za prawdę”, które to „uważanie” jest „wydarzeniem w naszym intelekcie”. Problem prawdy jest zatem rozstrzygany po stronie podmiotowej, a przeżyciu poznania jako prawdy Kant nadaje walor heurystyczny. Ostatecznie pozostajemy więc po stronie świata zjawiskowego, po stronie fenomenalnej. Przeżycie to „może opiera się na podstawach obiektywnych, lecz wymaga też subiektywnych przyczyn w umyśle tego, kto właśnie sąd wydaje [...]” Jeśli to „uważanie za prawdę” „jest [...] ważne dla każdego, kto tylko ma rozum, to podstawa tego jest obiektywnie dostateczna”, a poznanie takie „nazywa się przekonaniem”¹⁹. Kant twierdzi, że „przekonanie” „obowiązuje zarazem przedmiotowo”, czyli w wypadku jego zachodzenia mamy prawo do wydania sądu w porządku obiektywnym, wykraczającym poza powszechnie przeżywany sens.

„Przekonaniu” przeciwstawione zostaje przeżycie nie mające waloru powszechności, które Kant nazywa „wmówieniem”. Za „podstawę” tego przeżycia Kant uznaje „szczególnę”, a więc nie ogólną, „własność podmiotu”. „Wmówienie” określane jest także inaczej, jako mające „podstawę [...] wyłącznie w podmiocie”²⁰. Jest ono – zdaniem Kanta – „ułudnym pozorem”, który ma „tylko ważność prywatną”. Jeśli „wmówienie” ma podstawę „wyłącznie w podmiocie”, to można się domyślić, iż przekonanie, ważność poznania dla rozumu każdego człowieka, ma jakąś podstawę obiektywną, co też Kant zdaje się potwierdzać pisząc, iż w przypadku przekonania „istnieje [...] przynajmniej przypuszczenie, że podstawa zgodności wszystkich sądów, niezależnie od różności podmiotów między sobą, będzie się opierała na wspólnym źródle, mianowicie na przedmiocie [...]”²¹ Jest to jednakże tylko „przypuszczenie”. W dosłownym porządku myślenia Kanta owo materialne znamię prawdziwości, oznaczone terminem „przekonanie”, pozostaje więc subiektywne, z tym że „subiektywne” znaczy po prostu „ludzkie”.

¹⁸ Ibidem, s. 394.

¹⁹ Ibidem, s. 563.

²⁰ Ibidem, s. 563–564.

²¹ Ibidem, s. 564.

Ewa Sowa

THE PROBLEM OF TRUTH IN
IMMANUEL KANT'S *CRITIQUE OF PURE REASON*

S u m m a r y

In *Critique of Pure Reason*, Kant adheres to the classic theory of truth. Trying to establish its „material” criterion he points to the so called conviction, that is to say a commonly held belief. As an example may serve the transcendental, regulative idea of the systematic unity of cognition and, correlatively, of the unity of Nature itself.

Эва Сова

ВОПРОСЫ ИСТИНЫ
В КРИТИКЕ ЧИСТОГО РАЗУМА ИММАНУИЛА КАНТА

Р е з ю м е

В *Критике чистого разума* была сохранена классическая теория истины. В поисках её „материального” критерия Кант указывает на так называемое „убеждение”, т.е. убеждения действующие всюду. Примером является трансцендентальная регулятивная идея систематического единства познания и (соотносительно) единство самой природы.